

Obrona Postmodernizmu

Autor tekstu: **Paweł Krukow**

Jako autor tego tekstu, pragnę na wstępie zaznaczyć, iż sam nie jestem wielkim miłośnikiem, czy też „wyznawcą” postmodernizmu. Nie uważam się też za osobę w pełni kompetentną do podejmowania się roli obrońcy tej poststrukturalistycznej filozofii (czy też „mody” — jak to inni nazywają). Chodzi mi przede wszystkim o odniesienie się do tekstów zawierających bezwzględną krytykę postmodernizmu (jak choćby zamieszczony w portalu tekst E. O. Wilsona).

Znaczna część intelektualistów — głównie europejskich ma znaczne problemy z precyzyjnym ustosunkowaniem się do przedmiotu mojej „obrony”. Niezmiernie łatwo dochodzi do polaryzacji postaw, tzn. jedni z neoficką gorliwością stają się gorliwymi postmodernistami nieuznającymi już żadnej innej postawy intelektualnej, inni zaś nie widzą w postmodernizmie zupełnie nic wartościowego — przeciwnie, uznają go za czysto nihilistyczny bunt. Jak to często bywa, w takich sytuacjach „prawda” leży pewnie gdzieś po środku.

Na wstępie warto zastanowić się skąd wziął się ruch zwany postmodernizmem? Nie jest to tylko reakcja na schyłek filozofii strukturalistycznej, jest raczej rozwojem wielu nurtów filozoficznych ubranym w modernistyczny frak lingwizmu i metafizyki, w której dokonano rozbicia koncepcji jedności ontologicznej. Osobiście jestem przekonany, że postmodernizm jest niejako dalszym rozwojem myśli nietscheańskiej, tyle, że ponieważ nie ma już ona jednego „właściciela” - jest nieco bardziej anarchiczna niż bezpośredni nietscheizm.

Naturalnie takich nurtów, które można uznać za źródła postmodernizmu jest jeszcze wiele, nie sposób nie wspomnieć o M. Foucaultie, G. Deleuze’em. Niemniej, wspomniani właśnie filozofowie dobrze wiedzieli, że ich koncepcje są zawsze w którymś miejscu „neonietscheizmem” (choć oczywiście nie tylko nim). Z kolei wkład Derridy osadza myśl postmodernistyczną w filozofii związanej z krytyczną analizą języka (lingwizm, tekstualizm). Warto w tym miejscu zapytać, czy postmodernizm rzeczywiście — jak to można wywnioskować choćby z tekstu Wilsona — jest „czkawką intelektualną” — czyli niczym wartościowym?

Idea ontologii, która przyznaje się do tego, że nie sposób dalej mówić o jedności bytu, o idealnym wyobrażeniu ładu całej rzeczywistości, poznawalnej całkowicie strukturze tej rzeczywistości nie jest wcale pomysłem, który zaistniał dopiero wraz z postmodernizmem. Takie rozbicie jedności prezentuje cała myśl Nietzschego, tam też można znaleźć jej uzasadnienie. Z nieco bardziej odległej perspektywy, można zaryzykować uogólnienie mówiące, że rozbicie koncepcji „jedni” ontologicznej jest w dużej mierze atakiem na metafizykę, w której obecny jest klasyczno-chrześcijański obraz Boga. Jeżeli przyjrzymy się ciągowi Platon — Arystoteles — św. Tomasz, zauważymy, że w tych teoriach filozoficznych jakiś ontologiczny ład obecny jest dzięki takiemu, czy innemu przyjęciu obecności bóstwa. Nietzsche, który bardzo wyraźnie i bezwzględnie zwalczał taki obraz świata był pierwszym myślicielem, który wyraźnie wprowadził pluralizm ontologiczny i pogańską koncepcję świata jako pewnego dynamicznego chaosu, w którym nie ma wyraźnej opozycji centrum-peryferie, w którym nie ma jednej prawdy ani bezwzględnego kryterium oceny aksjologicznej. Jak można zauważyć są to podstawy tego, co dziś nosi nazwę postmodernizmu. Taki obraz ontologiczny przedstawiony jest także w koncepcji Gillesa Deleuze’go. Mówiąc krótko, chodzi o „pozbycie” się myślenia o jedności, pozbycie się wizji świata jako obiektywnej jakości, która ma w swojej strukturze wyraźny, prymarny charakter metafizyczny, który można jednoznacznie opisać. Główna idea Deleuze’a — „różnica” jest prawie dokładnym zaprzeczeniem całej „starej” filozofii i jej snu o jedności i „autotożsamości” świata. Źródłem rzeczywistości jest zróżnicowanie, bezkształtność, wymieszanie porządków, chaos — nie zaś jeden początkowy byt (jak choćby „nieporuszony Poruszyciel” Arystotelesa, czy idee Platona). Taka podstawa ontologiczna określa z góry całą resztę koncepcji postmodernistycznej. W przypadku, kiedy to „różnia” jest źródłem rzeczywistości istotne stają się obszary peryferyczne (może właśnie dlatego, że nie są już peryferyczne..). Krytyce poddana zostanie każda koncepcja która usiłuje przechować w sobie koncepcje jedności ontologicznej i bezpośredniej możliwości poznania i obiektywnego opisu. Stąd też „klimat” postmodernistyczny jest mieszanką zainteresowań nakierowanych na to, co inne oraz na sposoby prezentacji świata w danych kategoriach językowych (tekstualizm).

Czy więc postmodernizm jest bezwartościowy? Uważam, że nie.

Postmodernizmowi „zawdzięczamy” odkrycie obszarów dotąd nieegzystujących w refleksji filozoficznej. Dzisiejsza humanistyka ma jakikolwiek kształt dzięki obecności w niej idei choć odrobinę „niebezpiecznych”, rewolucyjnych. W świecie zglobalizowanym, „dostatnym” musi istnieć prąd, który co jakiś czas podda w wątpliwość kondycje kulturową starych kontynentów. Postmodernizm poza tym, zwraca uwagę na nieoczywistość tego, co wydawało się dotąd oczywiste (w świecie chaosu nic wszak nie jest już oczywiste). Stąd wywodzą się pewne współczesne kategorie rozważań, które bez wahania można uznać za rozwijanie filozofii postmodernistycznej. Przykładem są rozwijające się w całym zachodnim świecie *gender studies*, będące interdyscyplinarną refleksją nad socjo-kulturowymi uwarunkowaniami płci. Mają one typowo postmodernistyczny charakter podważania oczywistości, akcentują zagadnienia dotąd zupełnie nieobecne, jak np. relacja: polityka-płeć, przemiany obyczajowo-kulturalne, wręcz cywilizacyjne spowodowane daleko posuniętą „legalizacją” mniejszości seksualnych w całości kultury europejskiej i amerykańskiej. Znaczne przemiany w estetyce z jakimi mamy dziś do czynienia również są jednym z wyników postmodernistycznego myślenia o koncepcyjnej idei w sztuce współczesnej. Postmodernizm uwolnił „światłych” Europejczyków od konieczności poddawania się jakimś schematom i stereotypom kształtującym tożsamość. Nic nie jest konieczne, można pozwolić sobie na uznawanie nawet najbardziej zwariowanych koncepcji egzystencji i sposobów określenia samego siebie — wartościowe są **różnice**, nie schematyzm i uniformizm.

Uważam, że wartością postmodernizmu jest właśnie przyzwolenie na wszelkie formy odmienności. Ponieważ każda opcja może być słuszna, ponieważ każda prawda jest tylko częściowo i „okazjonalnie” prawdziwa uwalniamy się od wszelkiego rodzaju „groźnych” koncepcji „jedynej prawdy”, słowem wszelkiego zagrożenia ze strony jakiegokolwiek formy fundamentalizmu. Postmodernizm, mimo wielu „braków” zawsze będzie miał pewną wartość, taką mianowicie, że jest filozofią, która wręcz narzuca konieczność tolerancji. **Postmodernizm jest antyfundamentalizmem.**

To czyni go także pewnego rodzaju „krytycznym humanizmem”. Krytycznym, ponieważ wiadomo, że antropocentryzm nie jest ideą, którą można przyjąć całkowicie, ponieważ ludzki punkt widzenia nie jest jedynym słusznym, nie jest absolutny. Natomiast jest jakąś formą humanizmu ponieważ daje wszystkim przyzwolenie na dowolne kształtowanie samego siebie, nikt nie jest pomijany (akcentowanie kwestii dotąd nieporuszonych, wcześniej uznawanych za peryferyczne), każdy ma prawo do samostanowienia i odważnego ukazywania tego czym się różni od innych.

Niektórzy sugerują, że postmodernizm jest ideą nihilistyczną ponieważ podważa naukowe „prawdy wiary”. To oczywiste, że formacja, która nie godzi się na wizję kultury, w której istnieje jakaś koncepcja jedynej prawdy będzie podważała naukowe podstawy i twierdzenia. Jednak dziwne wydają się pewne sformułowania obecne w tekście Wilsona, które niejako sugerują jakby ów autor postrzegał naukę w sposób niemal religijny. Nigdzie nie jest powiedziane, że nauka jest formą postrzegania świata opartą na jakiejś jednej niepodważalnej prawdzie i niezmiennej wizji świata. Wręcz przeciwnie, nauka zmierza do eliminowania coraz większej liczby tego, co można nazwać wyjściowym „pewnikiem”, aksjomatem przyjętym *a priori*. Podważanie, tego, co dotąd uznawano za oczywiste jest jak najbardziej naukową działalnością, stąd też postmodernistyczne „powątpiewanie” we wszystko, nie jest wcale tak niebezpieczne dla nauki jak to przedstawia Wilson. Jak pisał Nietzsche, najlepiej hartować się w boju z przeciwnikiem..

Osobiście - pozwalając sobie na odrobinę postmodernistycznego cynizmu — byłem zdziwiony sposobem w jaki Wilson „rozprawia” się z postmodernizmem. Jego napuszony sposób wywyższania „tradycji filozofii Zachodu” jest bardzo fundamentalistycznym zwrotem w kierunku uznawania „jednej prawdy i jednego proberza wartości”. Wilson w zasadzie nigdzie nie uzasadnia tej swojej pewności co do wartości jakie zdaje się wywyższać ponad wszystko, nie wiedzieć czemu przeszkadzają mu wszelkie formy odmienności. Jego niektóre zwroty mają posmak *quasi-religijnego* bełkotu z bardzo naiwnym przekonaniem o wyjątkowości i niepodważalności jego stanowiska. Nie ma zupełnie nic naukowego takie proste przekonanie, że świat jest w całości poznawalny i że zasady tego poznania są niezmiennie. Każdy naukowiec, który praktycznie zajmuje się empirycznymi badaniami powinien mieć świadomość, że sposoby poznania naukowego mają swoją historię i to świadczy za tym, że prawdopodobnie te obecnie stosowane też nie są absolutne i ostateczne.

Nauka uprawiana w oparciu o metody empiryczne cechuje się pewną wartością, która ma

całkiem prosty korelat filozoficzny. Wcale nie trzeba za każdym razem odkrywać „ostatecznej” prawdy o danym obszarze rzeczywistości. Zawsze można odnieść się do zwykłego pragmatyzmu. Jeżeli wyniki danego badania sprawdzają się w praktyce, rozwiązują jakiś problem, to już są jak najbardziej wartościowe, nawet jeśli nie odkrywają jakiegoś absolutnego prawidła rządzącego tym badanym wycinkiem rzeczywistości. Jeżeli badania potwierdzają, że np. dana tabletka eliminuje objawy choroby, którą ma zwalczać i chorzy po prostu czują się lepiej, to zadanie nauki zostało wypełnione, mimo, że nie odkryto przy tym żadnego absolutnego wzorca i zasady. Dlatego też naukowcy wcale nie muszą obawiać się postmodernizmu, bo i tak mogą się obyć bez sposobu poznania charakterystycznego dla jakiegokolwiek nurtu filozoficznego. Z tego punktu widzenia naprawdę dziwny wydaje mi się tak bardzo szorstki napad Wilsona na postmodernizm, tym bardziej, że socjobiologia, z którą jest związany ten autor jest jedną z najbardziej prymitywnych konstrukcji, której zresztą bardzo duża ilość ośrodków akademickich zupełnie nie traktuje serio, ze względu na to, że więcej jest w niej interpretacji dawno opisanych faktów niż porządnej empirycznej roboty.

Powracając na zakończenie do oceny wartości postmodernizmu można stwierdzić, że jak każda przewrotna idea filozoficzna jest on zawsze nieco zbyt radykalny i ma w sobie wiele obszarów zupełnie niejasnych (może też po prostu bezsensownych), ale ma też zalety. Należy do nich antyfundamentalistyczna postawa i afirmacja różnic. W dzisiejszym świecie, gdzie nie bardzo można sobie pozwolić na bagatelizowanie jakiejś grupy społecznej, gdzie różne mniejszości dochodzą do głosu i chcą należącego im się szacunku postmodernizm jest formacją, która w pewien sposób nadaje tym działaniom pewne ramy i uzasadnia je. Czy rzeczywiście w sytuacji kiedy ludzie są tak wyemancypowani i aktywnie zabiegają o uznanie ich praw do samostanowienia „na zdrowe” wyszło by nam gdybyśmy przyjęli jakąkolwiek koncepcję rzeczywistości, która odrzucała by wartość ogólnego zróżnicowania i próbowała narzucić wszystkim bez wyjątku swoją „jedyną prawdę”? Chyba nie. I na tym między innymi polega wartość postmodernistycznego rozumienia świata, który jest w stanie sobie z tym zróżnicowaniem poradzić.

Zobacz także te strony:

[Postmodernizm: intelektualna czkawka Zachodu](#)

[Religia i człowiek w postmodernizmie](#)

[Bricolag Lévi-Straussa i dekonstrukcjonizm Derridy](#)

Paweł Krukow

Paweł Krukow, psycholog, pracownik akademicki UMCS (Zakład Psychologii Klinicznej i Neuropsychologii Instytutu Psychologii). Interesuje się neuronaukami i filozofią nauki.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-07-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2525) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2525>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl